

Orełdowwnnik

na miasto Królewska Huta i okolice. Organ miejscowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Wychodzi w każdą środę i sobotę. Przedpłata miesięczna wynosi 1.75 mk. z odnosz. do domu, kwartalnie 5.25 mk. Pojedynczy numer 30 fen.

Oświata ludu — dokona cudu!
Redakcja, Ekspedycja i Drukarnia znajduje się przy ulicy Rynkowej nr. 4
Telefon nr. 1279.

Ogłoszenia wynoszą od wiersza 6 łamowego 1.00 mk. Przy wielokrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Reklamy 3 mk. od wiersza drobnego

W obliczu niebezpieczeństwa.

W miarę zbliżania się do kresu plebiscytowej akcji stosunki polityczne i warunki pracy tak się plątają, że coraz trudniej znaleźć jest z tego splotu możliwe wyjście. Dlatego obowiązkiem naszym jest umieć trzeźwo i jasno patrzeć na wszystkie wylaniające się zagadnienia i umieć się do nich w każdym momencie odpowiednio ustosunkować.

Niemcy żyją obecnie pod ciosem uchwały paryskiej, narzucającej im spłatę 226 miliardów marek w złocie w przeciągu 4 lat, oraz 2% od eksportu rocznie. Burza protestów zerwała się w całych Niemczech na wiadomość o tych postanowieniach koalicji, a słusznie. Suma odszkodowań jest tak potwornie wielką, że oznacza skrępowanie swobodnego życia gospodarczego i politycznego narodu niemieckiego na szereg pokoleń.

Z początkiem marca ma się odbyć w Londynie konferencja koalicji w sprawie odszkodowań, na której mają Niemcy przedłożyć swój projekt zapłaty. Na tej konferencji spoczywają ostatnie nadzieje niemieckie. Początkowe odgrazania się, że delegaci niemieccy nie pojadą do Londynu, o ile koalicja nie cofnie swojej uchwały, były obliczone na wywołanie wrażeń wśród koalicji. Gdy one zawiodły, zabrano się w Niemczech do trzeźwego i spokojnego zastanawiania się nad możliwością usunięcia groźby spłaty tych miliardów, lub jej odsunięcia i złagodzenia.

Pod dyskusję weszła znowu sorawa górnośląska. Dzienniki niemieckie, donosząc o pracach niemieckiej komisji dla ułożenia planu spłaty odszkodowań, piszą, że w planie tym z całą stanowczością podniesione będzie żądanie zatrzymania G. Śląska przy Niemczech. Sprawa G. Śląska wchodzi więc na realny grunt przetargów.

Oczywiście takie pojmowanie sprawy górnośląskiej przez dyplomację niemiecką musiało odbić się i na sposobach niemieckiej agitacji plebiscytowej. Plebiscyt bowiem zbliża się szybkimi krokami. Rachuby niemieckie na emigrantów zawiodły. Koniecznymi więc okazały się inne środki, dla zapobieżenia nieuchronnej klęsce niemieckiej. Ratunkiem dla nich może być jedynie uniemożliwienie plebiscytu, a jeżeli się to nie uda — to przynajmniej odsunięcie terminu. Byle tylko przewlec. W między czasie może udałoby się im wytargować coś u koalicji, czy też może zmieniłyby się stosunki. W każdym razie bowiem stosunki na G. Śląsku nie mogą się dla nich gorzej ułożyć. We własnym interesie muszą więc Niemcy dążyć do zyskania na czasie.

To też jesteśmy świadkami gorączkowej działalności dyplomacji niemieckiej za granicą w tym kierunku. Z jednej strony idą usiłowania w celu połączenia losów G. Śląska ze sprawą zapłaty odszkodowań, z drugiej strony próbują uregulować przychylniej dla siebie sprawę przyjazdu emigrantów.

Niemiecka propaganda plebiscytowa również działa w tym kierunku, tylko że innych musi używać metod. Innych, ale nie nowych. Niezawodnym środkiem dla Niemców okazuje się zawsze stan zamieszek i niepokoju. Wywołanie więc ich leży obecnie na linii niemieckiej polityki plebiscytowej.

Według naszych informacji niemieckie przy-

gotowania w tym kierunku są już prawie na ukończeniu. Organizacja wojskowa jest gotowa do działania. Broni na miejscu. Konfiskaty broni niemieckiej były tak śmiesznie nieliczne, że nie zaważyły w niczem na niemieckich planach. W opolskich lasach gromadzą się gotowe oddziały żołnierzy dla »robót leśnych«. W zachodnich powiatach kraju stoss-trupplerzy działają otwarcie, korzystając z bezczynności Komisji Koalicyjnej, która nie troszczy się o zamknięcie linii demarkacyjnej.

Niesłychane kłamstwa agitacyjne „Landeszeitung“.

„Oberschlesische Landeszeitung“ w nr. 40 podaje sensacyjne odkrycie, jako środek agitacyjny przeciw Polsce, że państwo polskie po korzystnym dla siebie plebiscytc zaprowadzi dłuższą pracę przymusową na Górnym Śląsku. bo bez niej nie mogłoby istnieć, że pierwszym podatkim, jaki przyniesie ta kochana »Matka« ludowi górnośląskiemu, będzie zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, a zamienienie go na 10 godzinny.

Dalej usiłuje wspomniana wyżej gazeta wzmocnić w swych czytelników, że jej wywody opierają się na głosach polskich gazet, a mianowicie, że niektóre polskie pisma nazywają górnośląskich robotników próżniakami, i że już teraz zapowiadają, iż na przyszłość będą musieli dłużej pracować — naturalnie, dla Polski.

Dla wywarcia większego wrażenia podaje »Landeszeitung«, że piszą o tem dwie gazety polskie ze stronnictwa narodowo-demokratycznego »Goniec Krakowski« i »Przeгляд Wieczorny«, organu partji do której przez bardzo długi czas swej politycznej działalności należał Korfanty, a więc chce w ten sposób podkopać do niego zaufanie ludu górnośląskiego, dowodząc, że on sam pośrednio zgadza się z tymi, co chcą ujarzmić i zgnębić Górnoślązaków.

Tak brzmią zarzuty »Landeszeitung«. Są one tak pełne kłamstwa, które mogłyby osukać nieświadomych jeszcze dostatecznie Górnoślązaków i wprowadzić w błąd zagranicę, że musimy na nie odpowiedzieć. Odpowiemy zupełnie spokojnie, ale tak, że całe to ułożone zresztą niedość zręcznie kłamstwo, — zaraz się rozleci!

Przedewszystkiem owe gazety polskie, na które się powołuje »Landeszeitung« — pisze wprawdzie o pewnych niedomaganiach gospodarczych, które zresztą są przejściowe i dadzą się usunąć, ale nie występuje wcale przeciw 8-godzinnemu dniowi robotniczemu.

Wspominając o Górnym Śląsku, podają między innymi tylko fakt, że zmniejszono tam pracę z 10 i pół na 7 i pół godzin, ale zupełnie przeciw temu nie protestują. Nigdzie, na żadnym miejscu w tych gazetach niema takiego zdania: Zajmamy zniesienia 8-godzinnego dnia pracy!

Widzimy więc, jakim kłamstwem jest tytuł tego artykułu »Landeszeitung«, obliczony na agitację plebiscytową, a brzmiały:

»Trzy godziny więcej pracy w Polsce!
Widocznie ten, co wysiłł się na napisanie tego

artykułu, nie umiał dobrze czytać po polsku i niezrozumiał wywodów prasy polskiej. Przemawia zatem ta okoliczność, że ów pismak »Landeszeitung« zupełnie nie zna stosunków polskich, bo powołując się na »Przeгляд Wieczorny« i »Goniec Krakowski«, twierdzi, że są one organami stronnictwa narodowo-demokratycznego, do którego przez cały czas swej politycznej działalności należał Korfanty, a więc tem większe grozi Śląskowi niebezpieczeństwo. Tymczasem ani jedna ani druga gazeta wcale nie jest organem partji narodowo-demokratycznej ani też Komisarza Korfanteo. Więc jest to albo nieświadomość a w takim razie nie powinno się pisać o tem, czego się dobrze nie zna, albo zwykle pospolite kłamstwo, tak w jednym jak w drugim wypadku »Landeszeitung« niesłychanie się kompromituje.

Robotnik górnośląski nie da się oszukać wywodami ludzi, którzy kłamią na każdym kroku. Zresztą pocóż się wiele rozpisywać. Najlepiej stwierdzą prawdę ci, którzy się o niej przekonali naocznie.

Najlepszą odpowiedź na te kłamstwa mogą dać ludzie, mieszkający w pobliżu granicy Polski, w pobliżu Zagłębia Dąbrowskiego, który widzą codziennie, jak górnicy polscy zmieniają się trzy razy na

dobę, to znaczy pracują 8 godzin wraz z jazdem i wyjazdem na górę, a nawet w sobotę trwa dzień roboczy tylko 6 godzin. Nikomu się więc w Polsce nie śni ani pisać przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy ani go znosić, przeciwnie obowiązuje on w całej pełni.

Natomiast, czy wiadomo »Landeszeitung«, że w Niemczech urzędowo z góry zamierza się wprowadzić 9 $\frac{1}{2}$ godziny dzień pracy dla urzędników i robotników? Pierwszy taki okólnik o konieczności 9-godzinnego dnia pracy ze względu na konieczne zaprowadzenie oszczędności z powodu kosztów wojennych wydał już tajnie niemiecki minister kolei.

Czy wie autor tego artykułu, że od marca zamierza się w Niemczech ten 9-godzinny dzień pracy w życie wprowadzić?!

Są to urzędowe zamiary: tego nie pisze sobie na wiatr jakaś gazeta, ale czyni to z ramienia rządu sam minister.

Niechże »Landeszeitung« zaprzeczy temu, jeżeli potrafi!

Iskra.

Nieuzasadniona radość.

»Oberschlesische Landeszeitung« z dnia 15. lutego br. podaje na wstępie dość ciekawy artykuł pod tytułem: »Symptome«, w którym omawia wybory do przełożenia kościelnego w Welnowcu (Hohenlohehütte), oraz wybory do rady gminnej w Kluczborku. Na podstawie tych dwóch faktów, które uważa za walne zwycięstwo sprawy niemieckiej na Górnym Śląsku, pewna sobie redakcja wyprowadza bardzo daleko idące wnioski i twierdzi że tego rodzaju objawy są najwierniejszym wyrazem tego, co lud górnośląski myśli i czuje. Uogólniając te bardzo zresztą drobne objawy »Oberschles. Landeszeitung« zaznacza, że zwycięstwo niemieckie w Kluczborku d. dnio stanąć może, »obok zwycięstwa na Mazurach i Warmji«.

Trzeba przyznać, iż wnioski te nie grzeszą zupełnie skromnością, zwłaszcza, że redakcja nie zdobyła się na to, ażeby do tego wieńca walnych zwycięstw niemieckich wpleść rezultaty wyborów gminnych w Kamieniu powiatu strzeleckiego, gdzie Polacy uzyskali 80% głosów. Gdy zaś wypadłoby nam mówić o stanie faktycznym tego »zwycięstwa« niemieckiego, musielibyśmy podkreślić, że Niemcy wybrali sobie dwa najodpowiedniejsze dla siebie tereny, oto zarząd kościelny najczęściej wybierany bywa przy wybitnym współudziale proboszczów, co do których lud górnośląski ma wyrobioną opinię i rad byłby bardzo, gdyby się ich od mieszania się w sprawy obywatelskie jaknajbardziej dało usunąć. W tych warunkach trudno się dziwić, że jakaś tam osada fabryczna, zapewne pod presją władzy kościelnej obrała do przełożenia Niemców. Mniej jeszcze dziwić się należy wynikom wyborów w Kluczborku, który, wszyscy to dobrze wiemy, jest bardzo zniemczony. Wogóle przyznać musimy, że władze niemieckie usiłowały zrobić wszystko dla nadania miastom Górnego Śląska typowo niemieckiego charakteru. Argument ten o niemieckości miast niejednokrotnie był już przez Niemców wytaczany, nie wytrzymał on jednak żadnej krytyki, gdyż nie winą polskiej ludności jest, że wszyscy urzędnicy i kupcy należą do Niemców, nie my ponosimy za to odpowiedzialność, że na urzędy nawet najniższe nie dopuszczano zupełnie Polaków, że i ter z jeszcze przywozi się z Rzeszy mnóstwo urzędników Niemców, którzy mają miastom śląskim nadawać to niemieckie piętno, z jakiego się tak bardzo »Oberschl. Landeszeitung« cieszy.

Gdybyśmy chcieli takim argumentem operować, doszłobyśmy z czasem do wniosku, że New York jest miastem żydowskim, że Konstantynopol nigdy nie powinien należeć do Turcji, pierwszy z uwagi na to, że zaludniony jest w ogromnym stopniu przez żydów (emigrantów z Europy) drugi zaś z uwagi na ogólny ruch, jaki się tam odbywa, który mu nadeje charakter typowo międzynarodowy. Dla nas momentem decydującym jest fakt, że ludność polska na Górnym Śląku stanowi przeważający procent mieszkańców kraju, że nazwy miejscowości są o najczystszym polskim brzmieniu nawet daleko poza linią demarkacyjną, że wie śląskie są czysto polskie jak co do składu ludności, tak też języka i panujących obyczajów, że ta polska ludność siedzi na ziemi naszej od wieków, i że tylko Niemcy są najczystszej wody przybyszami, którzy w żadnym razie nie mogą mieć pretensji do decydowania o losach naszego kraju. Jako naród tolerancyjny godzimy się na to, by oni na naszej ziemi przemieszkiwali ale za zuchwalstwo co najmniej uważać musimy każdy krok z

Czytajcie wszyscy.

Bardzo ważne rozporządzenie Komisji Międzysojuszniczej w Opolu! Osoby uprawnione do głosowania kategorii A i C, które opuściły obszar Górnego Śląska po 1szym październiku 1920 i są do list uprawnionych do głosowania wpisane, nie mogłyby głosować, o ile nie mają legitymacji czerwonej lub zielonej. Muszą przeto na przepisany formularz wnieść do Komitetu Parytetycznego gminy, w której są wpisane prośbę o przepustkę do wjazdu na Górny Śląsk, która im równocześnie będzie służyła jako wykaz głosowania. Prośbę tę należy zaopatrzyć w dwie najnowsze fotografie.

Ostatni termin, w którym te prośby muszą już być w Komitecie Parytetycznym, upływa 3-go marca.

Rodzice, Bracia, Siostry, Krewni, Znajomi i Przyjaciele takich osób, które czy to dla zarobku do Niemiec, czy to do Polski na jakiej kursa lub do szkół wyjechały, wytnijcie to ogłoszenie i poślijcie je tym osobom zapisanym listem, wraz z formularzem na prośbę, który w każdym Powiatowym Komitecie Plebiscytowym otrzymać możecie! Równocześnie donoście Powiatowym Komitetom Plebiscytowym o osobach, o których wyjeździe z Górnego Śląska po 1szym październiku 1920 wiecie, podając ich obecny adres.

Pomóżcie siostram i braciom, którzy wyjechali, w wzięciu udziału w głosowaniu, uratujcie te głosy dla Polski!

Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu.

Teatr górnośląski

pod dyrekcją: Henryka Cepnika.

W środe, dnia 23. lutego w sali Graf Reden
w Król. Hucie o godz. 7 wiecz.

Kościuszkopod Raclawicami

Obraz historyczno-ludowy w 7 odsłonach ze śpiewami Władysława Ludwika Anczyca.
Odsłona I.: Pan Prezydent Lichocki — Odsłona II.: Przystęga Tadeusza Kościuszki na Rynek Krakowski dnia 24. marca 1794. — Odsłona III.: Bartosz Głowacki. — Odsłona IV., V i VI.: Raclawice w dniu 4. kwietnia 1794. — Odsłona VII.: No. iitacja
Dekoracje projektował: Artur Swinarski.
Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza: J. Fyszera.
Bilety od 2,00 mk. do 6,00 mk. do nabycia w Komitecie Plebiscytowym — Girndstr. i w księgarni p. Müllera w dzień przedstawienia godzinę przed rozpoczęciem przy kasie teatru.
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Bank ludowy = Volksbank

G. m. b. H.

Król. Huta, ulica Girndt'a 8

placi od złożonych pieniędzy:

2% za tygodniowym wypowiedzeniem
3 1/2% „ „ „ „ „ „
4% „ „ „ „ „ „
i udziela pożyczki za poręczeniem i za podkładką hipoteczną.

Bank jest otwarty codziennie: od 9—12 przed południem
(w niedziele i święta zamknięty.)

Telefon No. 1195

Pocztowe konto czekowe No. 2286 Wrocław.

Wszelkie artykuły drogeryjne

środki zapobiegające chorobom,
kosmetyki dla upiększenia twarzy
i rak, opatrunki przy wypadkach
nieszczęść oraz artykuły techniczne,
farby, lakiery, terpentyny
i pędzle

kupuje się korzystnie

w drogerji pod Murzynem (Mohren-Drogerie)

K. Krause :: Król. Huta

ul. Następcy tronu 11 — Telefon 1274.

Colosseum

Teatr świetlany.

Król. Huta, ul. Cesarska 48.

Od wtorku, 22. do czwartku 24. lutego br.
Dotąd coś niesłychanego!

Aurasakrefames

(Przeklecie dążenie za złotem)

I. część: „Na pasku miłości“

Filma olbrzymia składająca się 36 aktów.

II.

Misterje klejnotu

dramat mistyczny-awanturyczny pełen scen
zajmujących w wysokim stopniu w 4 aktach.

Od piątku, dnia 25. II.

Pamiętnik Manolescu

czyli: książę Sahowary, król złodzieji

dramat potężny od Rysarda Oswald.

Bekeje języka polskiego

w szkole XI. przy ul. Güllera rozpoczynają się
dnia 23-go lutego br. w znanych dotychczas
dnach godzinach.

Polski Kom. Plebiscytowy.

Baczność! Swój do swego!



Wykonywanie
obrączek ślubnych,
gwóździ pamiątkowych i
wszelkich oznaków dla
towarzystw.

Zegarki, towary optyczne i złotnicze

Reparatury wykonuje dobrze i szybko

Franciszek Majowski, zegarmistrz i optyk

Król. Huta, ul. Templa 44

niedaleko kościoła św. Jadwigi.

Członkom kas knapszafkowych i kas chorych
wykona się okulary za przepisem lekarskim
bezpłatnie.

Z ruchu towarzystw.

Baczność! »Lutnia«. Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek 24. 2. o godz. 7 wiecz. na sali p. Won-a (Bahnhofs-Hotel).

Montusko. róba teatr. w czwartek, dnia 24. b. m. o godz. 7 mej. Lekcja śpiewu w piątek, dni. 25. b. m. o godz. 7 mej.

Obwieszczenie

W czasie od 21. do 28. lutego będą wydawane:
Na ogólny znaczek chlebowy 8/10 części mąki rżanej,
3/10 części mąki pszenicznej, 1/10 część mąki owsianej.

Na znaczek żywnościowy F
1 funt mąki kukurydżowej 1.10 mk. za funt i
1 paczkę zachar. n. 0.75 mk. za paczkę.

Na znaczek żywnościowy G
1 puszkę mleka kondens. 7.50 mk. za puszkę.
Na znaczek nadzwyczajny 1—4 i z aczek rezerwowy 1 i 2 i znaczek gry-ikowy 1 i 2 na luty na każdy 1/2 funta grysku 1.90 mk. za funt.

Deputacja żywnościowa Król. Huty.

Publiczne napomnienie płacenia podatku.

Wszyscy podatujący, którzy według oszacowania podatkowego podatku dochodowego i na kartce podatkowej wymienione podatki (podatek od domów i gruntów, procederowy i od psów itp.) jak i podatek kościelny dotąd nie zapłacili, powinni natychmiast użyczyć do dnia 20. lutego br. i to albo na ratuszu w kasie podatkowej pokój 18 lub też w urzędzonych w mieście filach do odbierania podatków.

Dnia 21. lutego 1921 rozpoczniemy pobierać podatek przymusowy. Wpłatę przez pocztę lub konto czekowe powinno być na czas uskutecznione, tak że dnia 20. bm. kasa podatkowa znajduje się już w posiadaniu przesłanej kwoty.

Ponowne listowne napomnienie już nie nastąpi.
Król. Huta, dnia 15. lutego 1921.

Magistrat.

Teatr świetlany

Palast-Theater

ul. Meicena 4

Król. Huta

Od wtorku 22. do czwartku 24. lutego.

Tylko 3 dni!

Wielka sensacja! Wielka sensacja!

Niewinni Potężny dramat detektywny w 4 aktach.

Nik Carter w roli głównej.

Przewracający się kurytarz

Awantura detektywna w 5 aktach.

Do tego cudowna humoreska

Woźny mój spółnik

farsa w 2 aktach.

Od piątku: HARRY HILL w związku sokółów

gdy kobieta wstąpi na bezdroże.

Agitujcie za Oredowinkiem.